

Czy uduchowiony?

Ludzie religijni łatwo mylą religijność z uduchowieniem. Uważają, że skoro są religijni, to są także uduchowieni. Ale nie zawsze jest to prawdą.

Człowiekiem religijnym można się stać przez przyjęcie określonych nauk religijnych i uczęszczanie do kościoła. Nie gwarantuje to jednak, że będzie się człowiekiem uduchowionym. Można prowadzić dobre życie zgodnie z zasadami i naukami określonej religii — a nawet Biblii — a jednocześnie nie być uduchowionym. Możliwe jest nawet to, że będzie się czytać Biblię i modlić się każdego dnia, a jednocześnie pozostanie się osobą nieuduchowioną. Na taką religijność składa się jedynie to, co zewnętrzne. Uduchowienie natomiast zawsze dotyczy umysłu i serca. Prawdziwe uduchowienie to więź z Bogiem, z pozoru niewidoczna dla otoczenia.

W pewnym sensie każdy człowiek jest istotą duchową. Bóg nas tak stworzył. Duchowość jest zakorzeniona w naszej naturze, a każdy z nas ma to coś — zarówno pierwiastek dobra, jak i zła — wszczepione w naturę. Nie możemy zupełnie wyzbyć się duchowości, tak jak nie możemy wyzbyć się cielesności. Jednak, choć każdy jest istotą duchową, uduchowionymi stają się ci ludzie, którzy świadomie starają się pielęgnować duchową część swej natury. Rozmyślają o tym i czynią zdecydowane kroki, by „połączyć się” z Bogiem. Pragną być bardziej uczciwi, bardziej wrażliwi. Uduchowieni ludzie uznają, że wszyscy jesteśmy niedoskonalimi, i pragną dostrzec w sobie wszystko to, co w nich jest najgorsze, aby to zmienić.

Sądzę, że Bóg znacznie bardziej jest zainteresowany naszym uduchowieniem niż religijnością. Bóg powiedział Izraelitom, że obrzydły Mu ich uroczyste obchody świąt religijnych, choć wiele wieków wcześniej sam nakazał, by je świętowali: „Waszych nowiów i świąt nienawidzi moja dusza, stały mi się ciężarem, zmęczyłem się znosząc je” Iz 1,14. Bóg był zmęczony ich religijnością, gdyż nie czyniła ich bardziej uduchowionymi ludźmi. Izraelici brali udział w obrzędach religijnych, aby dobrze wyglądać, a nie po to, by stać się dobrymi.

Na nieszczęście ludzie, którzy są religijni, nie będąc uduchowionymi, mogą być bardzo niebezpieczni dla tych, którzy nie są religijni albo praktykują religię w inny sposób. Wielu ludzi zupełnie odrzuciło chrześcijaństwo z powodu religijnych zniewag i nacisków ze strony nieuduchowionych chrześcijan. Jezus powiedział, że lepiej byłoby dla takich chrześcijan, gdyby przywiązali sobie kamień młyński do szyi i rzucili się w morze (patrz Mt 18,6).

Czy to znaczy, że nie jest ważne, w co wierzymy i czy chodzimy do kościoła? Czy to znaczy, że możemy zapomnieć o religijności i być po prostu uduchowionymi? Nie to

chciałem powiedzieć. Prawdziwa religia może być potężną duchową siłą w naszym życiu. Odkryłem, że prawdziwe religijne doświadczenie czyni moje uduchowanie głębszym i silniejszym. Religia jest więc wsparciem dla mojego duchowego wzrastania. Moje doświadczenie w religii chrześcijańskiej jest tak ściśle związane z moim uduchowieniem, że nie mogę nawet dokładnie ich rozróżnić. Nie mógłbym być uduchowiony nie będąc religijnym, a idea religijności bez uduchowania jest dla mnie odpychająca.

Niektórzy powiadają, że pragną uduchowania, ale nie tolerują Kościoła. Warto sobie odpowiedzieć, w jakim celu istnieje Kościół. Kościół to przecież ludzie, którzy się gromadzą i pomagają sobie nawzajem w duchowym wzrastaniu. Często ci, którzy odrzucają Kościół, tworzą własne małe grupy duchowego rozwoju. Nie zdając sobie z tego sprawy, tworzą własny Kościół na swoją modłę, by zapewnić sobie to, czego nie znaleźli w już istniejącym Kościele. Cieszę się, że ludzie ci znajdują swój Kościół. Znam korzyści, jakie daje spotkanie się w małych grupach, gdyż sam należę do takiej grupy.

Niektórzy ludzie odrzucają Biblię, gdyż używano jej jako pałki do walenia po głowach, gdy chciano, by podporządkowali się pewnym ceremoniom religijnym czy tradycji kościelnej. Jednak Biblia, właściwie zrozumiana, jest szczególnie duchową księgą. Dotyczy to zwłaszcza nauk Jezusa. Gdy czytając Pismo Święte spoglądamy na nie duchowym wzrokiem — ze szczerym pragnieniem poznania i moralnej przemiany — stanie się ono niezbędną podstawą duchowego wzrastania.

Jeśli zawiodłeś się na religii i ludziach religijnych, którzy chcieli dobrze, ale nie byli uduchowieni, spójrz z innej perspektywy na religię i Kościół. Szukaj prawdziwie uduchowionych ludzi. Być może wspomogą cię w dążeniu do uduchowania.